Nr. 469. Kraków, Wtorek 22 Października 1918. Rok XXXVII.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 831.464.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 247, dla rozmów zamiejscowych 1578. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcasz i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biuro dzienników A. Bachstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Soszyński. — W Tarnowie: M. Keckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wrażenie noty Wilsona w Wiedniu.

Wiedeń, 22 października.

Jeżeli prawdą jest, że optymiści żyją bardzo długo, to prezydent gabinetu austryackiego bar. Hussarek dożyje chyba conajmniej lat matuzalowych. Wczorajsze wywody jego o nocie Wilsona są świadectwem tych niepoprawnych złudzeń, któremi rząd i dzienniki wiedeńskie karmiły opinię publiczną, wmawiając w nią, że Ameryka da Austro-Węgrom znośne warunki pokoju. Stało się inaczej, stało się tak, iż »N. Fr. Presse« woła we wczorajszym artykule wstępnym:

»**Odpowiedź Wilsona dla monarchii jest ciosem w serce.** Z urąganiem powiada rządowi austro-węgierskiemu, że prezydent nie może zajmować się propozycyą zawarcia rozejmu i podjęcia rokowań pokojowych. Oświadczenie prezydenta Wilsona znaczy, że o rozejmie i pokoju z monarchią mają stanowić nie Stany Zjednoczone, **lecz emigranci czescy.** Najpierw zaspokojenie Czechów i południowych Słowian, a potem prezydent zajmie się sprawą rozejmu i pokoju. **Od Czechów i Słowian zależy koniec wojny.** To jest polityka burzenia«. Pociechą jest tylko dla »N. Fr. Presse« optymistyczna złuda, że Europa nie dopuści do zburzenia »starych państw«.

Chłodniej na stan rzeczy spogląda »Reichspost«, nawołując Niemców **do wspólnej akcyi obronnej z Węgrami,** którym równy los grozi.

»N. W. Tagblatt« upatruje w nocie Wilsona oznakę taktyki przewlekania.

»W. Allg. Ztg.« wzywa do spokojnego **czekania** na dalszy bieg wypadków, a na **taką samą** radę zdobywa się »Fremden-Blatt«.

»Arbeiter Zeitung« w polemicznym wywodzie wykazuje rozmaite sprzeczności, które wyłoniły się skutkiem tego, że Wilson żąda, ażeby monarchia porozumiała się przedewszystkiem z Czecho-Słowakami i południowymi Słowianami. Ale Czesi oświadczyli, że z Wiedniem nie mają nic do mówienia. »Sprzeczność — pisze »Arbeiter Zeitung« — może rozwiąże się w ten sposób, że Czesi **odrzucą rokowania** z sobą jako narodem w ramach Austryi, gdyż Wilson sądzi, że idealnie **są oni już poza Austryą,** że więc można rokować z Czechami nie o ich przyszłości, lecz raczej **o przyszłość Austryi.** Ale oświadczenie Wilsona **rozbiło także w puch obliczenia i nadzieje Węgrów.** Oderwanie się Węgier **z tak nieprzyzwoitym pośpiechem,** ich papierowa niezawisłość nie uwolni ich od troski z powodu innych narodowości.

Po tych zgryźliwych wywodach powiada »Arbeiter Zeitung« z rezygnacyą: Zadaniem **narodowego państwa niemieckiego, które dzisiaj powstaje,** będzie nawiązanie rokowań z narodem i państwem Czechów. **Stara Austrya zniknęła,** a na widownię **występują narody wolne i niezawisłe«.**

Odrzucenie propozycyi Austro-Węgier

(Telefonem).

Wiedeń, 22 października.

»Zeit« donosi z Berlina: »Tagblatt« donosi z Genewy:

Nota Stanów Zjednoczonych wskazuje na to, **że odpowiedź Wilsona pod adresem Austryi jest bezwarunkowem odrzuceniem propozycyi pokojowej austro-węgierskiej. W Wiedniu powinny zniknąć wszelkie iluzye co do możliwości kompromisu w kwestyi zasad Wilsona.**

»Echo de Paris« żąda, aby koalicya sprzeciwiła się przyłączeniu niemieckiej Austryi do państwa niemieckiego. Raczej powinna koalicya popierać myśl porozumienia **między niemiecką Austryą a Czechami i Polakami.**

Chwila porachunku.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 października.

»Telegraphen Compagnie« donosi z Paryża: »Echo de Paris« pisze:

Zbliża się chwila porachunku. Czy wszystkie państwa koalicyi porozumiały się co do warunków pokojowych? Nie! Wszelkie kwestye, wchodzące w zakres warunków pokojowych, **są dotychczas nie załatwione.** I pod względem dyplomatycznym niema również zgody między państwami koalicyi, **a kilka tygodni dzieli** nas tylko od chwili, w której zwycięstwo rozluźni przymierze i dotychczasowe węzły, utrzymywane przez przymierze militarne.

O traktat pokojowy.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 października.

»Telegraphen Compagnie« donosi z Medyolanu:

»Corriere della Sera« wywodzi, że na państwach koalicyi spoczywa obowiązek **najszybszego przygotowania traktatu pokojowego.** Jeżeli się to stanie, będzie można uniknąć na konferencyi pokojowej niepotrzebnych dyskusyj i intryg.

Przygotowanie materyału dla obrad pokojowych

(Telefonem).

Wiedeń, 22 października.

»Zeit« donosi, że ministerstwo spraw zagranicznych już od dłuższego czasu wydelegowało komisyę, która ma się zająć przygotowaniem **materyału dla spraw międzynarodowych,** które będą aktualne w czasie konferencyi pokojowej. Poszczególni członkowie tej komisyi mają już **gotowe referaty** w kwestyi wolności morza, sądownictwa rozjemczego i stworzenia międzynarodowych rękojmi dla zapewnienia poszanowania umów międzynarodowych.

„Prava Lidu" przeciw szlachcie czeskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 października.

»N. Fr. Presse« donosi z Pragi:

»Pravo Lidu« występuje w ostrym artykule **przeciw szlachcie czeskiej.** Szlachta czeska wychodzi znów na światło dzienne i **zaczyna przyznawać się do narodowości czeskiej.** Panom tym — pisze »Pravo Lidu« — musimy powiedzieć, że **w narodzie czeskim niema miejsca dla szlachty.** Bar. Nadherny i ks. Lobkovitz wyjeżdżają do Szwajcaryi. **Naród czeski niema jednak nic wspólnego z tymi arystokratycznymi reprezentantami.** Przedstawicielami narodu czeskiego w Szwajcaryi są robotnik, chłop i dziennikarz: **Habermann, Stanek i Klofacz. Oni są** wyłącznie upoważnieni do przemawiania imieniem narodu czeskiego.

Słowacy nie chcą należeć do Węgier.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 października.

»N. W. Tagblatt« donosi z Budapesztu:

Hr. Karolyi odbył konferencyę z przywódcami Słowaków, chcąc ich nakłonić do przyłączenia się do demokracyi węgierskiej. **Wszystkie usiłowania hr. Karolyego, podjęte w tym kierunku, pozostały jednak bez skutku.**

Węgry nie chcą dawać żywności Austryi.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 października.

»Zeit« donosi z Budapesztu:

W sferach, zbliżonych do kół rządowych, słychać, że z polecenia węgierskiego ministra żywnościowego **poddane będą rewizyi wszystkie środki żywności, wywożone z Węgier dla armii.** Węgierski minister żywnościowy chce zapobiedz temu, aby środki żywnościowe, przeznaczone dla armii, nie przedostawały się między ludność cywilną w Austryi.

Hr. Andrassy wierzy w integralność Węgier.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 października.

»Zeit« donosi z Budapesztu:

Powrócił tu ze Szwajcaryi hr. A n d r a s s y. Oświadczył on dziennikarzom, że podróż jego **miała charakter informacyjny.** Hr. Andrassy w czasie swego pobytu w Szwajcaryi nabrał przekonania, **że uda się uratować integralność Węgier.**

Wilson żąda poddania się Turcyi.

Bern, 22 października.

»Corriere della Sera« donosi z Londynu: Rząd angielski otrzymał odpis noty tureckiej z propozycyą zawieszenia broni.

Wilson żąda, ażeby armia turecka poddała się na łaskę i niełaskę, poczem dopiero generał angielski Allenby może podać bliższe warunki rozejmu.

Odwołanie niemieckich łodzi podwodnych.

Londyn, 22 października.

»Telegr. Compagnie« donosi:

Wedle wiadomości z Madrytu, rząd hiszpański otrzymał od rządu niemieckiego urzędowe zawiadomienie, że niemieckie łodzie podwodne otrzymały rozkaz powrócenia do swoich podstaw operacyjnych.

Obawy Holandyi.

Amsterdam, 22 października.

Pisma holenderskie różnych odcieni wskazują na rosnące w Holandyi zdenerwowanie, którego źródłem jest obawa przed naruszeniem neutralności holenderskiej przez Niemców. — Istnieje bowiem możliwość, że wojska niemieckie, cofające się z Francyi i Flandryi, będą zniewolone zahaczyć o Holandyę, którędy łacniej będą się mogły przedostać do Niemiec. Prasa holenderska domaga się przeto, by rząd skoncentrował wojsko na południowej granicy holenderskiej i z niemieckimi oddziałami, które przekroczą granicę holenderską, postępował tak samo, jak w swoim czasie postępował z oddziałami angielskimi i belgijskimi: rozbrajał i internował.

Manifestacye Polaków w Ameryce.

Genewa, 22 października.

Ze Szwajcaryi donoszą na podstawie pism francuskich:

W Chicago, w Nowym Jorku i w innych miastach, natychmiast po rozgłoszeniu wiadomości o proklamowaniu niepodległej i zjednoczonej Polski, **odbyły się wiece publiczne pod gołem niebem, w dzielnicach polskich,** na których wygłoszono płomienne mowy na cześć zmartwychwstającej ojczyzny. Po wiecach ruszyły **uliczne pochody,** w których wzięła też liczny udział publiczność amerykańska. Na zgromadzeniach rzucono hasło **powrotu po wojnie do kraju,** w celu zajęcia miejsca opróżnionego po żywiołach napływowych, siłą obcą i przy poparciu obcych kapitałów rozwielmożnionych na ziemiach polskich.

Zebranie stronnictw politycznych

Warszawa, 20 października.

Z inicyatywy posłów z Galicyi odbyło się wczoraj w sali Tow. hygienicznego zebranie przedstawicieli stronnictw i grup politycznych. Zebranie to miało doniosłe znaczenie, ponieważ w sposób dostatecznie jasny uwypukliło stanowisko poszczególnych stronnictw wobec najważniejszych zagadnień chwili obecnej. Prezydyum zebrania stanowili oprócz posłów galicyjskich z prezesem Koła polskiego Tertilem na czele, pp.: Świeżyński, Thugutt i Artur Śliwiński. Stwierdzono z ubolewaniem brak na zebraniu **reprezentantów Wielkopolski,** którzy nie mogli przybyć z powodów od nich niezależnych. (Nie otrzymali paszportów. Przyp. Red.).

Posłowie Tertil, Daszyński i Głąbiński przedstawili pokrótce zamiar, jaki przyświecał organizatorom zebrania, a mianowicie: zetknięcie wszystkich kierunków politycznych Królestwa w celu skonkretyzowania ich dążeń i postulatów na chwilę oraz ewentualnego ich uzgodnienia.

Przedstawiciele **Koła międzypartyjnego** w przemówieniach swoich występowali jednolicie, stwierdzili oni, że rząd powinien być natychmiast utworzony, i w tym celu winno się uznać Radę Regencyjną i skłonić ją, aby **rząd oddała w ręce przedstawicieli społeczeństwa.** Rząd musi być silnym, a pierwszym warunkiem ku temu jest, **aby miał szerokie oparcie w społeczeństwie.** Potrzebna jest **trójdzielnicowa Rada narodowa,** jako ciało kontrolujące i opiniodawcze w stosunku do rządu aż do chwili zwołania sejmu. Sejm, oparty na szerokiej demokratycznej podstawie, winien być niezwłocznie zwołany. Zadaniem mającego powstać rządu, który następnie złoży swoją władzę w ręce sejmu, winna być przedewszystkiem — organizacya pełni władz krajowych, a zwłaszcza skarbu i tworzenie armii.

Stanowisko **lewicy** było zróżniczkowane w tenie przemówień. Naogół wszystkie stronnictwa lewicy wypowiedziały się **za nieaktualnością rządów lewicy w warunkach obecnych.** Przedstawiciel P. P. S. uzależnił stosunek partyi do przyszłego rządu od jego osobistego składu, programu i pierwszych poczynań, a przedewszystkiem od zwołania konstytuanty. Zaznaczono przytem zgodnie, że przedstawiciele lewicy ze względu na istniejące warunki okupacyjne **do rządu nie wejdą.**

Stanowisko należącego do lewicy polskiego **stronnictwa ludowego** streszcza się w deklaracyi wspólnej, złożonej przez posła **Witosa** imieniem **skonsolidowanych od dziś:** Polskiego stronnictwa ludowego w Galicyi (grupy „Piasta"), **grupy Stapińskiego,** Zjednoczenia ludowego i Polskiego stronnictwa ludowego w Królestwie. Deklaracya ta brzmi, jak następuje:

1) Chcemy natychmiastowego utworzenia rządu z **przedstawicieli wszystkich dzielnic Polski** i gotowi jesteśmy popierać go, **o ile stanie na stanowisku interesów ludu.**

2) Żądamy od przyszłego rządu natychmiastowego wydania ordynacyi wyborczej do sejmu, opracowanej przy należytym i istotnym udziale przedstawicieli warstw ludowych. Żądamy zwołania jednoizbowego sejmu w czasie możliwie najkrótszym, nie później niż na nowy rok.

3) Zastrzegamy się przed tworzeniem takiego rządu, któryby był prowokacyą w stosunku do warstw ludowych.

4) Z tych powodów sprzeciwiamy się tworzeniu **jakiegokolwiek ciała politycznego,** któreby nas przedzielało od sejmu.

Przedstawiciel Polskiego stronnictwa ludowego z Królestwa uczynił zastrzeżenie, że stronnictwo, przy uwzględnieniu powyższych warunków, **udziału w rządzie nie weźmie.**

Przedstawiciel stronnictw politycznych, grupujących się w Związku **budowy państwa polskiego** oświadczył, że aktywiści **poprą każdy rząd,** byle on wykazał siłę i zdolności państwowo twórcze.

Zebranie to, jak stwierdził prezes Koła polskiego **dr Tertil** w końcowem przemówieniu, powinno zapoczątkować **nowy okres w życiu politycznem Polski,** która oczekuje tu w Warszawie czynu i silnego rządu.

Przed zamknięciem posiedzenia poseł Hipolit Śliwiński odczytał apel do przyszłego rządu o uwolnienie Józefa Piłsudskiego, Kazimierza Sosnkowskiego i wszystkich więźniów politycznych, co zebrani przyjęli hucznemi oklaskami.

Dzienniki warszawskie podnoszą doniosłe znaczenie tego zgromadzenia, w którem, oprócz P. P. S. lewicy i socyal-demokracyi, wzięły udział wszystkie stronnictwa.

„Przegl. Por." pisze:

„Posłowie galicyjscy **nie wyjadą z tą nowiną, którą zamierzali zawieźć.** Gabinetu koalicyjnego w tej chwili **utworzyć się nie da,** na niezależny, samodzielny rząd narodowy **jeszcze zawcześnie.** I tylko koło jednej sprawy zdołali skupić ogół zebranych, podając im rezolucyę wśród ogólnych oklasków przyjętą, że zebrani przedstawiciele wszystkich stronnictw domagają się uwolnienia Piłsudskiego, Sosnkowskiego i innych, i że możność przeprowadzenia tego postulatu przez przyszły rząd polski będzie probierzem jego godności i powagi".

Przesilenie polityczne w Warszawie.

Warszawa, 20 października.

Wyznaczona na wczoraj na godz. 3 po południu konferencya p. J. Świeżyńskiego z Radą Regencyjną w związku z objęciem przez p. Ś w i e ż y ń s k i e g o kierownictwa przyszłego gabinetu, została odłożona na godz. 6. Sprawozdanie z tej konferencyi złoży p. J. Świeżyński dzisiaj przed południem na zebraniu sekretaryatu Koła Międzypartyjnego.

Ze sfer Koła Międzypartyjnego słyszeliśmy, iż **p. Świeżyński propozycyę utworzenia gabinetu przyjmie.**

Oczekiwać należy, że w dniu dzisiejszym zapadną wreszcie ostateczne decyzye **w sprawie** utworzenia nowego rządu, który **ma składać** się z przedstawicieli **Koła Międzypartyjnego i Związku Budowy Państwa.** Opinia publiczna domaga się w sposób coraz bardziej stanowczy **położenia kresu obecnym przetargom politycznym.**

Przejęcie administracyi w Królestwie.

Warszawa, 20 października.

»Kuryer Warszawski« donosi:

Nadeszła z Berlina wiadomość, że władze niemieckie zgadzają się na **niezwłoczne przekazanie administracyi** w okupacyi niemieckiej rządowi polskiemu, z wyjątkiem zarządu kopalni i kolei.

Dowiadujemy się, że rząd polski otrzymał zawiadomienie, iż po porozumieniu się z właściwymi czynnikami, **może mianować komisarza dla etapów.** Ma być również ze strony rządu mianowany komisarz polski przy kolejach.

Onegdaj przybył do Warszawy przedstawiciel lubelskiego Związku kolejarzy Polaków, delegowany do Warszawy, celem porozumienia się z centralą kolejarzy w sprawie obsadzania przez Polaków stanowisk na kolejach w okupacyi austryackiej z chwilą opuszczenia tej dzielnicy przez wojska austryackie. Od przybyłego przedstawiciela kolejarzy »Przegląd Wieczorny« otrzymał następujące informacye:

»P. Liposcak zawiadomił delegatów społeczeństwa polskiego, że **koleje zostaną oddane,** ale jak prędko, tego określić nie może. Telegra-

Echa jubileuszu teatralnego.

Na święto sceny krakowskiej.

(Wiersz wygłoszony na Akademii w teatrze Słowackiego 21 bm. przez art. dram. p. Białkowskiego).

Ćwierć wieku mija, odkąd na tej scenie
znicz jasny płonie sztuki narodowej,
co w noc niewoli, długą nieskończenie,
blaskiem jedynym świeciła, okowy
stroiła w laury i róże płomienne,
żywotów szarych złociła gehennę.

Kiedy na niebie polskiem z gwiazd tysiąca
w mrok zapadały się jedna za drugą,
gdy ziemia polska była jak płacząca
wierzba, smagana wichrem i szarugą,
i, jak samotna powstańca mogiła,
ludziom nieznana, Bogu jeno miła —

Z tej sceny jasny, narodowy geniusz
cmentarnym prochom wróżył zmartwychwstanie
Konrada głosem; wołał, iże cień już
przemija nocy długiej, że się stanie
Cud, że ogrojców sybirskich tęsknoty
spełnią się, że się róg odnajdzie złoty.

Że przyjdzie wreszcie chwila osobliwa,
o której śpiewał wieszcz-pielgrzym, o wojnę
Ludów się modląc, co więzy pozrywa
wraże, na czoła umęczone znojno
glorye włoży promienną Wolności,
kiedy pomszczone ojców będą kości...

Do tej to sceny zewsząd: od Warszawy
i od Poznania, Wilna i Kijowa
rzesze pielgrzymie, smutne szły, co w krwawy
mozół swej doli cudne, wieszcze słowa,
jako wijatyk, brały i z skrzepionem
do dom wracały, jako pancerz, łonem.

Z niej to, wpatrzony w zachwycenia łunie
w postać Kościuszki pod Racławicami
lud bohaterstwa brał świętą komunię
i chrzest polskości, poprzysięgał z nami
i z Nim na Rynku; składał Matce Boskiej
w »Betlejem Polskiem« żale swe i troski.

Poezyo polska! O jeśli tyranom
byłaś ty czasem, bądź błogosławiona,
bo w swem tyraństwie stałaś się taranom,
co walił w przemoc wroga i ramiona
skute hartował mocą, aż przeorał
ugór jałowy twój podniosły chorał...

Dziś twoje święto! Dzisiaj po tej sali
korowód duchów sunie, co ćwierćwiecze
wywoływałaś i sto gwiazd się pali,
co rozniecałaś, w serca nam człowiecze
żar tchnąc aniołów — więc postokroć: cześć ci,
co wróżką byłaś zawsze dobrej wieści!

A słowo ciałem się staje.... Wieść, ongi
jeno trwożliwie szeptana do ucha,
grzmi dziś Zygmunta spiżem i, jak ciągi
skrzydeł żórawich, niesie w dal, gdzie głucha
zaległa cisza grobów, ku Tobolsku
gdzieś kresom sinym, krzyk: Niech żyje Polska!
— — — — — — — — —
Dziś nad kopułą tej sceny wybranej
już nie zalega mrok szatanów dzieła —
nie... pono nasi biją w tarabany,
brzmi pieśń legionów: Jeszcze nie zginęła..
orłowych skrzydeł szum powietrze orze
w słońce lecących... Więc to już... o Boże! —
Sceno krakowska! Święto twe innego,
większego Święta dzisiaj jest przededniem. —
Niech w chwili wielkiej duchy twe ustrzegą
nas od młodości! O niechaj nie bledniem
w blasku piorunów!... W dniu twojego święta
niechaj je uczci okrzyk: Kruszcie pęta!

Józef Relidzyński.

Teatr im. J. Słowackiego.

»WYZWOLENIE«. Dramat w trzech aktach St. Wyspiańskiego.

Dziełom scenicznym Wyspiańskiego przypadł w udziale w dobie obecnej obowiązek reprezentowania w teatrze myśli narodowej. — Wieszczby i przeczucia poety po latach 15 przyoblekły się w kształt realny — i pospołu z wizyonerem-poetą weszły do inwentarza teatrów narodowych. »Wesele« i »Wyzwolenie«, a jako trzeci utwór w tym cyklu »Akropolis« — to streszczenie wszystkich wizyj, jakie rodziły się w duszy Wyspiańskiego i skrystalizowały w formie i treści, filozofię pragnień, tęsknot i patryotyzmu, hamowanego więzami kajdan. W tym cyklu »Wyzwolenie« jest najśmielej poruszającem i ujmującem określeniem tęsknot pokoleń na progu nowego życia.

Jako utwór reprezentacyjny przedstawia »Wyzwolenie« problem niełatwy do rozwiązania. Wielkiem ułatwieniem jest fakt, że zarys inscenizacyi dzieła pozostawił Wyspiański teatrowi, przekazując go reżyserowi p. Sosnowskiemu. W tem też pojęciu przygotowane dzieło, staje się tem zrozumialszem, że wypadki dziejowe skróciły perspektywę historyczną i dziś inaczej przedstawiają się nam myśli i słowa poety, aniżeli w chwili, gdy »Wyzwolenie« po raz pierwszy pojawiło się na krakowskiej scenie.

Inaczej też słuchaliśmy słów Wyspiańskiego, włożonych w usta Konrada w niedzielę podczas uroczystego obchodu rocznicy 25-lecia naszego teatru. W płomiennych słowach Konrada wyczuwaliśmy nie tylko bóle, przeżycia i nadzieje wczorajszego pokolenia, ale także świt tej doby, która dziś rozpina nad nami złote krosna świetlanej przyszłości.

»Wyzwolenie« wystawił teatr jak przystało na dzień srebrnych godów swoich z należnym dziełu pietyzmem. W inscenizacyi, przygotowanej z chwalebną starannością, uległ zupełnej zmianie akt drugi z korowodem masek. Zmieniono bardzo szczęśliwie ów tak niefortunny dawniejszy system wysuwania się masek z za kulis a zastąpiono go wizyjnem ukazywaniem się mglistych duchów, wyłaniających się z głębi ponurej kolumnady portyku.

P. Zygmunt Nowakowski, grający po raz pierwszy rolę Konrada, olśnił publiczność pełnem młodzieńczej werwy, siły i plastyki ujęciem postaci wieszcza, wiodącego naród w nowe świty. Młody artysta stanął w niej na tej wyżynie kunsztu aktorskiego, która zapewnia mu wyższą rangę w hierarchii aktorskiej. Z kreacyi jego biła moc, siła przekonania i suggestywność. Dzięki wmyśleniu się w rolę i szczerość akcentów w odcieniu bohaterskim, dominował na czele zespołu w pełnej plastyce, jako zwycięzca nad martwiejącym geniuszem, którego kamienny wyraz znalazł doskonałe wcielenie w p. Kosińskim.

Równolegle i harmonijnie dostrajała się do artystycznej wyżyny obu wymienionych ról pozostała drużyna wykonawców. W kobiecym zespole najwdzięczniejsze miała zadanie p. Kamińska w roli wróżki, którą oddała z porywającą prostotą i naturalnym wdziękiem, ozłacającym szare tło ponurych filozoficznych refleksyj w dyspucie II-go aktu. Postać harfiarki znalazła świetną interpretatorkę w p. Sołskiej-Grossowej, a p. Łuszczkiewicz-Gallowa w roli Muzy powiększyła galeryę swych doskonałych kreacyj nową, świetnie uzewnętrznioną postacią. Majestatyczna Hestia znalazła pełną szlachetnej powagi i wieszczego nastroju przedstawicielkę w p. Pancewiczowej.

W zespole ról męskich pierwszoplanową rolę karmazyna uwypuklał plastycznie w starannie rzeźbionem słowie p. Żardki, majestatycznym prymasem był p. Sosnowski, reżyserem p. Noskowski. Reszty zespołu stylowo dopełniali w cyklu epizodycznych figur pp. Bończa (prezes), Jodłowski (przewodnik), Przyłański (kaznodzieja), Feldman, Białkowski, Leszczyc i Rdzawiec, panie Czaplińska, Drzewiecka, Górska, Kosmowska, Malicka, Modzelewska, Zahorska i Zagórska.

»Wyzwolenie« w nowej inscenizacyi jest pierwszym chwalebnym i pięknie udałym wysiłkiem artystycznym dyrekcyi p. Teofila Trzcińskiego. Po szczęśliwym początku spodziewamy się prób dalszych zarówno w kierunku ożywienia nazbyt jednostajnego dotychczasowego repertoaru, jak i wprowadzenia nowych metod inscenizacyjnych godnych tradycyi Teatru im. Słowackiego.

W. Pr.

fował w tej sprawie do głównej kwatery armii. W oczekiwaniu objęcia kolejnictwa, lubelska organizacya kolejarzy prowizorycznie powyznaczała już kandydatów na wszystkie posady (rozporządza tysiąc kilkuset członkami). Przejęcie więc kolejnictwa w okupacyi austryackiej odbyć się może w każdej chwili.

Na gubernatora okupacyi austryackiej w Lublinie — jak pisze »Goniec Warszawski« — wymieniany jest Adam hr. Tarnowski.

Przegląd wojska polskiego w Ostrowiu.

Jak donosi biuro prasowe komisyi wojskowej w Warszawie, dnia 16 b. m. w Ostrowiu łomżyńskim, miejscu stacyonowania I brygady wojsk polskich, odbył się uroczysty przegląd wojsk w obecności członka Rady Regencyjnej, Zdzisława ks. Lubomirskiego.

O godzinie wpół do 11 przybyli samochodami z Warszawy Z. ks. Lubomirski, Fr. ks. Radziwiłł, dyr. komisyi wojskowej, pułkownik Januszajtis wicedyrektor kom. wojskowej, pułkownik Minkiewicz i adjutanci. Przy wjeździe do miasta na szosie warszawskiej dostojnego gościa powitały delegacye instytucyi państwowych i miejskich m. Ostrowia. Delegacye rady miejskiej, oraz gminy starozakonnych wręczyły ks. Lubomirskiemu chleb z solą, poczem wygłosili przemówienia powitalne — p. Szczuka, prezes miejscowego Kółka rolniczego, oraz przedstawiciel gminy starozakonnych. Ks. Lubomirski dziękował przedstawicielom ludności Ostrowia za serdeczne przyjęcie. Następnie ks. Lubomirski z orszakiem udał się na miejsce, gdzie miał się odbyć przegląd wojsk. Koszary były odświętnie przybrane zielenią i chorągwiami o barwach narodowych. Przy bramie najstarszy oficer obozu major Fabrowy powitał regenta, składając mu raport wojskowy, poczem ks. Lubomirski udał się na plac ćwiczeń 2 p. p., gdzie w szyku bojowym oczekiwały nań oddziały wojska. Tutaj złożył pułk. Berbecki. Oddziały wojska sprezentowały broń, a orkiestra zagrała »Jeszcze Polska nie zginęła«.

Ks. Lubomirski powitał ustawione oddziały, każdy z osobna, obchodząc szeregi, poczem rozpoczął się pokaz ćwiczeń skombinowanego batalionu 2 p. p. W ćwiczeniach wzięły udział: skombinowany batalion 2 p. p. kompania karabinów maszynowych 1 p. p., drugi batalion 1 p. p., szkoła podchorążych, szkoła podoficerska. Po pokazie oddziały ustawiły się w czworobok, przed frontem stanął ks. Lubomirski i donośnym głosem wypowiedział do żołnierzy przemówienie które zakończył okrzykiem: Wolna, wielka, niepodległa, zjednoczona Polska niech żyje!

Żołnierze i oficerowie entuzyastycznie podchwycili ten okrzyk poczem pułkownik Minkiewicz wzniósł okrzyk na cześć księcia regenta.

Po skończonym przeglądzie wszystkie oddziały wojska przedefilowały kolejno z bagnetami na karabinach przed regentem, dokoła którego zgromadzili się oficerowie, biorący udział w uroczystości, poczem ks. Lubomirski zwrócił się znowu z dłuższą przemową do oficerów, kończąc ją następującemi słowy:

»Moment niemal cudowny, przekraczający najśmielsze nadzieje, przez wieszczów naszych wyśniony: oto z krwawej łuny dziejowego przełomu wypływa wskrzeszona Polska. Okowy skruszone, wszystkie więzy pękły i Polacy we własnym ręku losy ojczyzny dzierżą. Szable wasze, na których praw bronić będą i jasno błyszczeć, zdobytych praw bronić będą i jasno błyszczeć będą na straży kresów odrodzonej Rzeczypospolitej«.

Przemówienie ks. Lubomirskiego wywarło na słuchaczach głębokie wrażenie. Punktem kulminacyjnym był moment, gdy oficerowie, otoczywszy ks. Lubomirskiego półkolem, dobyli szabel z pochew i, unosząc je w górę, schylili nad głową księcia, tworząc las połyskujących ostrzy.

Resztę czasu poświęcono na przegląd koszar oraz urządzeń garnizonowych w Ostrowiu. Doskonały porządek, oraz wzorowa czystość zasłużyły na gorącą pochwałę z ust regenta.

Uroczystość zakończył objad galowy w pięknie przybranej zielenią i kwiecie sali kasyna oficerskiego.

O godzinie 3 po południu ks. Lubomirski wraz z towarzyszącemi mu osobami wszedł do oczekujących samochodów i wyruszono w drogę powrotną do Warszawy. Oficerowie z dobytemi szablami stanęli szpalerem, żegnając regenta długo niemilknącym okrzykiem, pochwyconym przez tłumy, zalegające drogę.

Składajcie hojnie dary na opiekę Legionową.

Kronika.

Kraków, 22 października.

APROWIZACYA KRAKOWA. W czwartkowem posiedzeniu miejskiej Rady gospodarczej wezmą także udział posłowie krakowscy, oraz reprezentanci krakowskiego Towarzystwa rolniczego i Rady powiatowej. Porządek dzienny obejmować będzie sprawę bezpośredniego zaopatrywania Krakowa w zboże.

Jak wiadomo, wojenny Zakład obrotu zbożem obecnie miastu nie przydziela żadnych zapasów mąki.

O DOSTAWĘ ZBOŻA DLA KRAKOWA. — Dzisiaj o godzinie 5 i pół po południu u prezydenta miasta p. Federowicza odbędzie się konferencya delegatów krakowskiego Tow. rolniczego, kolei i innych czynników w sprawie bezpośredniego zaopatrywania Krakowa w zboże. Ze względu na bezczynność woj. Zakładu zbożem, akcya ta jest jak najbardziej wskazaną. Należy bezwarunkowo omijać paskarzy zbożowych, pracujących w różnych centralach.

AKCYA MIESZKANIOWA. W sobotę odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej i zarządu miejskiego Towarzystwa budowy mniejszych mieszkań, pod przewodnictwem prezydenta miasta, p. Federowicza. Zastępca przewodniczącego zarządu, inżynier Maywalt, złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Towarzystwa, poczem wywiązała się ożywiona dyskusya, w czasie której poseł dr Gross zgłosił następujące wnioski, które uchwalono: 1) Przygotować plany budowy i zaprojektować ulgi w budowie, któreby umożliwiły potanienie budowy. 2) Poczynienie starania, ażeby zyskać odpowiednią liczbę robotników i rękodzielników dla przeprowadzenia budowy i porozumieć się z centralą dla odbudowy Galicyi w celu uzyskania materyału budowlanego. 3) Odnieść się do ministerstwa skarbu i galicyjskiego wojennego Zakładu miejskiego w celu uzyskania kredytu 10-milionowego dla budowy domów z malemi mieszkaniami. 4) Wniosek do kredytu w zakładzie miejskim należy także przedstawić na zjeździe miast, który się odbędzie 27 b. m.; również należy tam zgłosić wniosek, aby Bank krajowy rozszerzył swoją działalność na akcyę mieszkaniową i by poczynił starania dla uzyskania prawa wydawania obligów na kredyty mieszkaniowe, podobnie, jak to już uzyskał Zakład kredytowy ziemski w Wiedniu (»Bodenkreditanstalt«).

OBUWIE W... SKLEPACH SPOŻYWCZYCH. Jest to ostatnia nowość wojenna w Krakowie. Paskarze, którzy zmagazynowali zapasy obuwia, bojąc się obecnie z powodu zbliżającego się pokoju dalszych strat, odstępują znajomym kupcom towar z prośbą o sprzedanie go publiczności i stąd to pochodzi, że obecnie w niektórych spożywczych sklepach kupić można ładne buciki o 100 procent tańsze, aniżeli przed trzema tygodniami.

PAŃSTWOWA AKCYA ZAPOMOGOWA W SPRAWIE WYŻYWIENIA NIEZAMOŻNEJ LUDNOŚCI. Jak już donieśliśmy, namiestnictwo rozporządzeniem z dnia 30 września b. r. wydanem na podstawie reskryptu Urzędu wyżywienia ludności w Wiedniu z dnia 9 września b. r. — poleciło starostwom i magistratom miast Lwowa i Krakowa począwszy od 1 października b. r. przeprowadzić rewizyę osób korzystających z akcyi wyżywienia niezamożnej ludności i ograniczyć liczbę tych osób do najniezamożniejszych.

W szczególności mają być osoby powyższe podzielone na dwie klasy. Do klasy I w Krakowie mają być zaliczone te osoby, których dochód na głowę i miesiąc nie przekracza 75 K, o ile do gospodarstwa domowego nie wchodzi więcej osób, niż jedna lub dwie, a 60 K przy większej ilości członków gospodarstwa domowego.

Do klasy drugiej zaliczone być mają te gospodarstwa domowe, w których dochód poszczególnych członków na głowę i miesiąc nie przenosi 100 K, o ile do gospodrastwa należy jedna lub dwie osoby, a 90 K przy większej ilości osób w gospodarstwie.

Ogólny dochód członków gospodarstwa nie może wynosić więcej niż 450 koron.

Jeśli dochód miesięczny przypadający przeciętnie na każdego z członków gospodarstwa domowego przenosi wyznaczone powyżej kwoty, jednak nie dosięga kwoty 450 K dla wszystkich, oraz gdy dochód ogólny wyższy jest niż 450 koron, mimo, że dochód przypadający na jednego członka gospodarstwa domowego niższy jest od kwot powyżej podanych, to w obu wypadkach rodzina taka traci prawo do korzystania z bonów. Do członków gospodarstwa domowego nie należy zaliczać przy obliczaniu koloru służby, podnajemców i gości i t. p.

Każda z obu powyższych klas otrzyma legitymacyę odmiennego koloru, którą zmieniać się będzie jak dotąd co dwa miesiące.

Biura zapomogowe okręgowe przeprowadzają obecnie podział osób korzystających z bonów na dwie klasy, przyczem osoby, których legitymacye zaliczone zostaną do klasy trzeciej tracą od 1 listopada prawo korzystania z państwowej akcyi zapomogowej dla wyżywienia niezamożnej ludności. W razie potrzeby ma być więcej uwzględniona klasa pierwsza niż druga. Producenci rolni mają być z akcyi powyższej stanowczo wyłączeni. Biura legitymacyjne wydawać będą od 1 listopada na podstawie klasyfikacyi przeprowadzonej przez Biura zapomogowe nowe legitymacye.

Państwowa akcya zapomogowa dla wyżywienia niezamożnej ludności wchodzi w życie w Krakowie według nowych zasad od 1 listopada bieżącego roku.

ZAOPATRZENIE MIAST W MĄKĘ U PRODUCENTÓW. W sobotę odbyła się konferencya przewodniczącego komitetu Związków rolniczych, Andrzeja ks. Lubomirskiego, z prezydentem miasta Federowiczem w sprawie zaopatrzenia miast w mąkę i ziarno bezpośrednio u producentów. Do komitetu należą: Krajowe Towarzystwo gospodarskie we Lwowie i Towarzystwo rolnicze krakowskie z prezesami ks. Witoldem Czartoryskim i Zdzisławem hr. Tarnowskim. — Ks. Lubomirski podczas konferencyi oświadczył, że rolnicy wielcy i mali z całą gotowością oddadzą wszystkie nadwyżki, jakie posiadają do dyspozycyi cierpiących głód miast, a w pierwszym rzędzie Krakowa. W sprawie tej zgłosiła się również do prezydenta Federowicza delegacya wiecu urzędników państwowych krakowskich, oraz delegacya kolejarzy z prośbą, aby miasto zajęło się ich zaopatrzeniem, gdyż rząd organizacye te wypuścił z pod opieki. Na interwencyę bowiem kolejarzy w Wiedniu reprezentanci rządu centralnego oświadczyli, eskontując już z góry zmianę państwowości, że do państwa polskiego należy zajęcie się aprowizacyą.

Zaopatrzenie w chleb miast naszych, a w tem Krakowa, wobec tego, że Zakład obrotu zbożem mąki chlebowej miastu nie dostarcza, zależy obecnie od producentów. Spodziewać się należy, że, stosownie do oświadczenia ks. Lubomirskiego, producenci udzielą miastu potrzebnej ilości mąki, względnie ziarna. Uczynią to niewątpliwie tak z gotowości obywatelskiej, jak i w celu uniknięcia następstw głodem do rozpaczy doprowadzonych szerokich warstw ludności miejskiej.

RYBY TANIEJĄ. W ostatnich dniach ryby u niektórych handlarzy znacznie staniały. Wytworzyła się konkurencya, z powodu której przyszło onegdaj na Kazimierzu do nieporozumień podczas targu rybnego. Niektórzy handlarze tłómaczą obniżenie cen ryb okolicznością, że w tej porze roku właściciele sadzawek i stawów wyławiają jak najwięcej ryb przed nadchodzącą zimą i mrozami. Powtóre spodziewają się kupcy, że nadejdą niedługo znaczne transporty ryb z Królestwa Polskiego, dokąd przybyły znowu wielkie transporty ryb z Litwy i Rosyi.

JASKÓŁKI POKOJU. Od szeregu dni widać na wystawach sklepowych w Krakowie rodzynki, migdały, prawdziwą oliwę francuską, następnie kawę, herbatę i inne specyały, które przez cztery lata były ukryte w tajnych magazynach paskarskich. Wydobyto też z piwnic, czy skrytek, zapasy obuwia, potaniały też ogromnie (do 100 procent) gotowe ubrania męskie.

Wszystko to świadczy jak najgorzej o niektórych kupcach krakowskich. Trzeba było dopiero »groźby« pokoju, ażeby ukryte w wielkich ilościach towary na światło dzienne wydobyć, ceny zniżyć i sprzedaż rozpocząć. Publiczność o takich »kupcach« zapomnieć na przyszłość nie powinna.

»KAPUŚCIANY« TARG. Dzisiejszy targ obfitował w znaczny dowóz kapusty, której wielkie zapasy widać było na wszystkich większych placach targowych. W ubiegły piątek płacono na targu za kopę kapusty 20 K, dzisiaj natomiast można było dostać nawet za 16 K tę samą ilość kapusty i to doskonałej jakości. Dowóz z Królestwa Polskiego znacznie wpłynął na zniżkę cen. Ziemniaki na targu dzisiejszym płacono już tylko po 80 h za 1 kilogram. Po raz pierwszy dowieziono dzisiaj na targ większą ilość gęsi, za które żądano po 40—50 K za sztukę, to też popyt na te gęsi był na ogół słaby.

Najgorzej przedstawiała się dzisiaj na targu sprawa z nabiałem. Za kilogr. masła żądano 60 do 70 K, za jaja żądano po 80 do 90 h za sztukę. Niewątpliwie jednak i cena nabiału spadnie, skoro ostatecznie zniknie kordon, dzielący dawną Galicyę od Królestwa Polskiego.

POGRZEB Ś. P. PROF. DRA K. DREASA. Wczoraj odbył się przy licznym udziale uczestników pogrzeb przedwcześnie zmarłego profesora gimnazyum realnego, ś. p. dra Kazimierza Dreasa. Po żałobnem nabożeństwie, odprawionem w kaplicy cmentarnej przez ks. profesora dra J. Szymeczkę, ruszył kondukt pogrzebowy, prowadzony przez ks. prof. dra J. Rychlickiego. Nad grobem przemówili w serdecznych słowach: profesor uniw. Jagiell. ks. dr Zimmermann imieniem Wielkopolan, omawiając polityczną działalność zmarłego i profesor Wł. Koch imieniem grona nauczycieli gimnazyum realnego i krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, podnosząc działalność zmarłego na polu naukowem i pedagogicznem. Wreszcie imieniem uczniów przemówił uczeń klasy VII., T. Rykała. W pogrzebie wzięli udział profesorowie gimnazyum realnego z dyrektorem R. Zawilińskim, licznie zebrana młodzież z orkiestrą zakładową i chórem, profesorowie uniw. Jagiellońskiego dr J. Rozwadowski i dr Rubczyński i licznie zebrana publiczność. Rodzinie, w Poznaniu zamieszkałej, władze niemieckie odmówiły paszportów na pogrzeb zmarłego.

LISTA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH NA ROK 1919. W magistracie krakowskim pod przewodnictwem wiceprezydenta Rollego odbyło się wczoraj posiedzenie komisyi reklamacyjnej w sprawie listy pierwotnej sędziów przysięgłych na rok 1919. Na liście pierwotnej umieszczonych było 2.150 osób, a reklamacyj pojedynczych i zbiorowych wniesiono 54. Reklamacye te na posiedzeniu załatwiono.

MUZYKA „MŁODEJ POLSKI" będzie treścią najbliższego poranku muzycznego, który odbędzie się w niedzielę 27 bm. w sali Tow. lekarskiego. Prelekcyę wygłosi dr Józef Reiss, wykonawcami będą pp. Wanda Hendrichówna, prof. Przeorski i p. Wiktorya Grosberg.

W programie kompozycye Paderewskiego, Karłowicza, Różyckiego, Szymanowskiego i Brzezińskiego. — Bilety u J. Rudnickiego, Rynek. Linia A-B.

CHÓR AKADEMICKI. Walne Zgromadzenie Chóru akademickiego odbędzie się w piątek 25 bm. o godzinie 7 wieczór w Collegium Nov., sala Nr. 40.

WYSTAWA SKRADZIONYCH PRZEDMIOTÓW odbędzie się w areszcie policyjnych „pod Telegrafem" dnia 24 bm. od 3—6 po południu. Interesanci winni się zgłosić po odbiór skradzionych im rzeczy.

PORZUCONE DZIECKO. Do policyi krakowskiej doniosła żandarmerya w Zabierzowie, że przy płocie kolejowym koło stacyi w Zabierzowie znaleziono trzy miesięcznego chłopczyka. Za wyrodną matką rozpoczęto poszukiwania.

USIŁOWANE OTRUCIE. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Wielopole 4, do 19-letniej Maryi S., która w przystępie zdenerwowania wypiła kwasu solnego. Wezwany lekarz pogotowia po zastosowaniu środków zaradczych, przewiózł denatkę do szpitala św. Łazarza.

PRZERWANA ZABAWA. W domu pod l. 3 przy ulicy Czapskich odbywała się w nocy z niedzieli na poniedziałek szeroka zabawa w towarzystwie wesołych niewiast. Przechodzący tą ulicą agenci policyjni zainteresowali się bliżej tą zabawą, weszli nieproszeni do środka i stwierdzili, że ucztę urządzili dwaj pomocnicy handlowi, zajęci w restauracyi ś. p. Lewickiego w Rynku głównym; szampany, wina i wódki skradzione były ze sklepu ś. p. Lewickiego. — Obu aresztowano i w ten sposób libacyę przerwano.

OBŁĄKANA MORDERCZYNI. W sprawie tragicznego zabójstwa, którego ofiarą padł profos wojskowy, Tichy, z rąk swej obłąkanej żony; dowiadujemy się, że ś. p. Tichowa mniej więcej od pół roku cierpiała na ogólny rozstrój nerwowy. Mąż jej, ś. p. Tichy, zgłaszał się do tutejszego krajowego szpitala dla chorych umysłowych, gdzie mu udzielono odpowiednich wskazówek i poczyniono wszelkie ułatwienia, aby chorą swą żonę, przynależną do Pragi, odwiózł do jednego ze sanatoryów tamtejszych. Ś. p. Tichy nie skorzystał z tych propozycyj, choć, jako wojskowy, mógł sprawę bez kosztów dla siebie z korzyścią dla zdrowia żony załatwić. Przed trzema miesiącami zgłosił się natomiast ponownie z tą samą sprawą do szpitala garnizonowego, gdzie mu tę samą drogę, jako jedyną dla niego odpowiednią, wskazano.

Tymczasem szał żony po upływie dalszych trzech miesięcy przybrał ostrą formę i zakończył się w winy własnej ś. p. Tichego tragiczną katastrofą. Zarząd szpitala krajowego nie ponosi w tym wypadku najmniejszej winy.

Z kraju.

MANIFESTACYA ZIEMI BIALSKIEJ. Z Białej donoszą: Wspaniała manifestacya narodowa ziemi bialskiej odbyła się w niedzielę. Podczas sumy, odprawionej przez ks. kanonika Rychlika w asyście duchowieństwa, wygłosił podniosłe kazanie ks. katecheta Góralik. Po „Te Deum" odśpiewano „Boże coś Polskę". Na zebraniach w auli seminaryum przemawiali dyr. Stein, Mikulski i Raszke.

KRAJOWE BIURO OBROTU JARZYNAMI I OWOCAMI („Boj") we Lwowie przy ulicy Mickiewicza 26, otrzymało ze strony producentów rolnych kapustę, buraki, marchew itd. po cenie maksymalnej. Konsumy, zarządy miast, szpitali, kuchni obywatelskich itp., zechcą tedy bezzwłocznie zgłaszać swoje zapotrzebowania, aby Krajowe biuro obrotu jarzynami i owocami mogło jak najrychlej wskazać im źródła zakupu i wystawić potrzebny do wysyłki certyfikat przewozowy. Telegraficzny adres Biura opiewa: „Boj" Lwów.

ŚLUB. W sobotę o godzinie 7 wieczór w kościele OO. Kapucynów odbył się ślub dra Kazimierza Murdzieńskiego, urzędnika Banku austro-węgierskiego z panną Ireną Młodecką.

ZMARLI:

Halina Buraczewska, córka profesora tutejszej szkoły przemysłowej, zgasła w Krakowie skutkiem panującej epidemii. Prócz studyów uniwersyteckich, uprawiała malarstwo i przygotowywała właśnie wystawę swych prac, które widzieć nie było już jej danem. Gaśnie z nią młody żywot, pełen tragizmu, który jednakowoż nie zaćmił piękna wyjątkowej tej duszy, promieniującej szlachetnością, ukochaniem sztuki, a nadewszystko Polski.

Głos niemiecki o pokoju.

Berlin, 22 października.

Omawiając notę niemiecką, która ma być wysłaną do Ameryki, pisze »Berliner Tageblatt« pomiędzy innemi:

»Niema celu łudzić się i wbrew własnym przekonaniom mówić, że można osiągnąć pokój bez ofiar. Pokój rozjemczy mogliśmy uzyskać w styczniu 1917 roku, a i później kilkakrotnie, ale nie chcieli tego amatorzy zagłębia rud metalowych, przyjaciele wybrzeża flandryjskiego, rycerze z trybuny i prasy. Czy pokój przyjdzie teraz, czy później, nie obejdzie się bez ofiar. Słowami nie można usunąć faktów«.

W dalszym ciągu powiada wymieniony dziennik: »Na razie powiedział Wilson Austro-Węgrom, czego żąda. Uznał żądania Czecho-Słowaków i Słowian południowych, oświadczając przez to, że austryackie państwo związkowe dla niego [illegible]«.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 22 października.

Z powodu deruty finansowej, zamknięto dziś giełdę budapeszteńską. Pojawił się również zamiar zamknięcia giełdy wiedeńskiej. Zamiar ten uzasadnia się w ten sposób: Jeśli w chwili wybuchu wojny zamknięto giełdy dla ochrony społecznego mienia, to i w czasie likwidacyi wojny może się podobny środek również okazać potrzebnym.

Katastrofa kolejowa pod Wiedniem.

Wiedeń, 22 października.

Na stacyi kolejowej Kapfenberg kolei północnej zderzył się pociąg pośpieszny, jadący z Wiednia, z pociągiem towarowym. Zginęło 15 osób, a 50 jest rannych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OEMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.